



Echo

Krajoznawców i turystów



Rok I

Sopot, dnia 1 listopada 1958 r.

Nr. 2

Jestem Kaszubą



Tam, gdzie Bałtyku szumią jasne wody,
gdzie w skromnej chatce ma kolebka stała
gdzie nad Wierzycą kaszubskie zagrody,
tam w ojców wierze matka mnie chowała.
I rzekła do mnie: – O, synu, kochanie,
kto Kaszubą rodem – Kaszubą zostanie !
Tam, gdzie bałtyckie szare sterczą góry,
gdzie kręta Wisła w polskie morze płynie,
gdzie dziwnym głosem szumią stare bory,
gdzie lud z skromności i z stałości słynie,
tam ma ojczyzna, Kaszuby kochane !
Jam Kaszubą rodem, Kaszubą zostanę !

Jestem Kaszubą ! Polska matką moją !
Kocham ją całym mym sercem i duszą.
Póki Kaszubi czczą ojczyznę swoją,
darmo się wrodzy o jej zgubę kuszą,
jednak i Kaszub kochać nie przestanę:
bom Kaszubą rodem, Kaszubą zostanę.
Jam synem Kaszub – skromność ukochałem,
pogardzam gwiazdy, order, zaszczyty,
prawdy i prawa bronie sercem całym,
i w lepszej doli wierzę jasne świty.
Tym hasłem całe me serce oddane :
Jam Kaszubą rodem, Kaszubą zostanę !

F. Sędzicki

/Dumki z kaszubskich pól – 1908/

Z ŻYCIA ODDZIAŁU ~

Prezydialne tematy

Sporo było słusznych zarzutów, że większość zebrań Prezydium i Zarządu Oddziału poświęcona jest głównie sprawom gospodarczo-finansowym.

Obecnie sytuacja ta uległa poprawie. M.in. jedno z ostatnich zebrań prezydialnych dotyczyło wyłącznie spraw turystyki. Omawiano tam problemy turystyki żeglarskiej i kajakowej. Informacje na ten temat złożyli kol. kol. Zdybek i Chudacz. W dniu 4.IX.58 r. m.in. omówiony został projekt wydawania biuletynu turystycznego i projekt budowy wyciągu narciarskiego.

Na zebraniu Prezydium dnia 2.X.58 r. kol. Jędrusik poinformował o czynionej /i oszczędnej/ działalności turystycznej Pododdziału PTTK w Gdyni oraz przedstawił projekt zorganizowania w r. 1959 tradycyjnego Nadbałtyckiego Raidu PTTK. Na zebraniu tym, omówione też zostało zagadnienie włączenia się naszego Oddziału PTTK do budowy Ośrodka Kulturalno - Turystycznego w Dolinie Radości w Oliwie i sprawa współudziału w organizowaniu przez Okręg PTTK kursie organizatorów turystyki.

Niezależnie od tego, Prezydium jest systematycznie informowane przez Kierownika Biura Zarządu kol. Lipińskiego o wszystkich ważniejszych sprawach finansowo-gospodarczych Oddziału.

Warto więc, by zgodnie z przyjętą metodą pracy Prezydium na najbliższych zebraniach omówione zostały m.in. sprawy turystyki kolarskiej, motorowej, działalności koła przewodników, a także problemy pracy kół PTTK w większych zakładach pracy.

Cz. Skonka

Turyści mają "szczęście" !



Jesienny Raid Pieszy odbył się w dniach 26 - 28 września. Wzięło w nim udział 29 drużyn, liczących 153 turystów. Impreza ta przebiegała na 5-ciu trasach : z Wojtala, Kartuz, Wieżycy, Olpucha i Kościerzyny nad jez. Garczyn.

Raid zorganizowany został przez Oddział PTTK "Trójmiasto" wspólnie z kościerskim Oddziałem P.T.T.K.

Szpeciallynie przyjemnie wypadło zakończenie, na które kościerski Oddział PTTK przygotował m.in. ognisko, trzyosobową orkiestrę turystyczną, kaszubską gawędę krajoznawczą, herbatkę. Raidowi pomógł też Oddział PTTK Kartuszy, który turystom trasy Nr 2 udostępnił swe domki campingowe w Chmielnie. Impreza ogólnie się udała i okazuje się, że turystom "szczęście sprzyja". Przez pierwsze dwa dni były zimne deszcze i wiatry, lecz trzeciego dnia, na zakończenie Raidu, była ładna, słoneczna pogoda.

/sk/

O pracy P.T.T.K. przy Drukarni w Gdyni

Koło PTTK Nr 34 przy Wojskowej Drukarni w Gdyni powstało w styczniu 1956 r. Już po kilku tygodniach istnienia skupiło w swych szeregach ponad 30 osób, organizując dla nich najróżniejsze imprezy turystyczne. Z biegiem czasu wśród członków nastąpiły zmiany. Jedni odeszli z przedsiębiorstwa, inni - ci mniej aktywni - zrezygnowali z członkostwa, na ich miejsce wstąpiło kilka nowych osób. Obecnie do koła należy 15 członków.

Dzięki życzliwości dla turystyki Dyrektora Drukarni oraz pozytywnemu stosunkowi Rady Zakładowej i Robotniczej, od początku swego istnienia, koło korzysta z pokaźnych dotacji z funduszu zakładowego. Pieniądze te uzupełnione częścią składek członkowskich pozostających w kole, umożliwiły zorganizowanie biblioteki turystycznej oraz wypożyczalni sprzętu. Biblioteka jest bogato zaopatrzona w przewodniki, mapy i wydawnictwa krajoznawcze, a wypożyczalnia posiada pełne wyposażenie turystyczne od namiotów począwszy, aż do puszek żywnościowych. Z wypożyczalni sprzętu mogą korzystać bezpłatnie wyłącznie członkowie Koła, w okresie urlopu i na wszelkie imprezy turystyczne, w których Koło bierze udział. A udział w imprezach turystycznych jest niemały. W bieżącym roku drużyny Koła uczestniczyły w 6 raidach /narciarskie, piesze i górskie/ oraz zorganizowano 5 własnych wycieczek turystyki kwalifikowanej, nie mówiąc już o wielu wędrowniach indywidualnych po górach, jeziorach i szlakach nizinnych w okresie urlopów i w dni świąteczne. Część kosztów uczestnictwa w tych imprezach pokrywa nasze Koło PTTK.

Od początku swego istnienia Koło organizuje także wycieczki krajoznawcze dla wszystkich pracowników Drukarni. W wycieczkach tych w bieżącym roku wzięły udział 73 osoby, które w 6 grupach zwiedziły Kraków, Wieliczkę, Oświęcim, Częstochowę, Elbląg, Frombork, Lidzbark Warmiński, Olsztyn i Szlak Wielkich Jezior Mazurskich z Rucianego do Giżycka. W latach poprzednich zwiedzono już Warszawę, Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Wrocław i Szczecin.

W ramach Koła pracuje także Sekcja Fotograficzna, która udostępnia swym członkom kompletnie wyposażoną ciemnię oraz aparat fotograficzny.

Należy dodać, że od dwóch lat Koło jest członkiem Komitetu Organizacyjnego Nadbałtyckiego Raidu Turystycznego, który stał się imprezą o charakterze ogólnopolskim.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć, praca Koła nie jest w pełni zadowalająca. Od dłuższego bowiem czasu Koło nie prowadzi żadnej działalności informacyjnej o wycieczkach niedzielnych organizowanych przez Komisję Oddziału "Trójmiast" oraz sekcje Pododdziału w Gdyni. A przecież nie wszyscy członkowie pilnie śledzą ogłoszenia w prasie. Nie prowadzi się także żadnej pracy w kierunku przyciągania nowych członków; w kierunku "zarażania turystyką" tych co jeszcze jej nie znają. A przecież możliwości nie brak. Jest radiowęzeł, jest tablica ogłoszeniowa.

Zarządzie Koła, obudź się, chcemy Cię słyszeć !

J. Gorazdowski

D o z a r z ą d ó w k ó ł P.T.T.K.

Mineło już "kochane lato". Zniknęło złociste słońce, prowokujące do wycieczek "na zieloną trawkę". Wprawdzie jesienią i zimą też są wycieczki, ale nie częste i mniej liczne. Za to okres ten sprzyja organizowaniu wieczorków turystycznych, gawęd krajoznawczych, turystycznych "zgaduj - zgaduli" i zabaw, z których dochód może powiększyć bazę sprzętową kół. Poza tym organizowane są zebrania kół, na których m.in. wybiera się, lub uzupełnia skład Zarządu i podsumowuje roczną działalność koła PTTK.

W uroczystościach tych pragną też uczestniczyć przedstawiciele Zarządu Oddziału PTTK "Trójmiasto". Spowoduje to bliższy kontakt i zwiększenie zainteresowania pracą kół ze strony Oddziału.

Prosimy zatem, o wcześniejsze zawiadamianie nas o tych imprezach i nadsyłanie krótkich notatek informacyjnych o życiu koła PTTK.

/sk/

P r o g r a m " turystycznych wtorków "

Oddział PTTK "Trójmiasto" zorganizował na okres jesienno - zimowy cykl odczytów krajoznawczych i filmów turystycznych. Odbywać się one będą w każdy wtorek o godz. 18-tej w Klubie Turystyki PTTK w Gdańsku, przy ul. Długiej 45.

Inauguracyjny odczyt o wędrówkach po Bułgarii wygłosił mgr inż. T.Perkowski.

A oto listopadowy program prelekcji:

4 listopad godz. 18.00 -

"Wspomnienia z podróży po Jugosławii" - mgr.J.Wojnarski.

11 listopad godz. 18.00 -

"Bitwa pod Grunwaldem" - Marian Skassa

18 listopad godz. 18.00 -

"Tatrzańskie wędrówki " -

mgr T.Wałaszkiwicz.

25 listopad godz. 18.00 - "O krainie Słowińców" - Naczelny redaktor "Kaszebe" T.Bolduan

2 grudzień godz. 18.00 - "Piękno Węgier" mgr inż.Wędziński

Na miejscu czarna kawa i świeże ciastka.

Zapraszamy serdecznie członków PTTK i wszystkich turystów z terenu trójmiasta.

/sk/



J e s z c z e o " Z ł o t y c h L i ś c i a c h "

Na zakończenie sezonu wodnego, w dniach 3-5.X.br. odbył się na Czarnej Wodzie spływ kajakowy. Imprezę tę zorganizował Gdański Klub Wodny PTTK. Wzięło w niej udział 38 wodniaków.

Kajakowcy zadowoleni byli z tych ostatnich jesien-nych wędrowek.

Na imprezę tę przyjechała Polska Kronika Filmowa. Filmowcy "upolowali" wodniaków, ale niestety, nie udało im się "upolować" słońca mimo, że przez 3 dni jechali "trop w trop" za kajakowcami. Szkoda więc, że film o gdańskich wodniakach nie został nakręcony.

Ale napewno będzie jeszcze okazja w przyszłym sezo-
nie.-

/sk/

T y d z i e ń w K l u b i e T u r y s t y

W okresie jesienno-zimowym sala Klubu Turysty w Gdańsku wykorzystana jest do ostatniego dnia.

Zbierają się tu m.in. żeglarze, krajoznawcy, kaja-
kowcy, motorowcy, przewodnicy. Jest tam też czynna biblioteka.

Plan tygodnia wygląda następująco :

poniedziałki	godz.18.00	- zebrania i imprezy Klubu Żeglarskie- go PTTK.
wtorki	godz.16.00	- zebrania i imprezy dla kół PTTK
środy	godz.18.00	- zebrania i imprezy Klubu Kajakowego PTTK.
czwartki	15.00-17.00	- Biblioteka krajoznawcza
	godz.17.00	- zebrania i imprezy Klubu Motorowego PTTK.
	godz.18,30	- zebrania szkoleniowe Koła Przewod- ników PTTK.
soboty	godz.13-15	- Biblioteka Krajoznawcza.

W zebraniach tych i imprezach, uczestniczyć mogą
wszyscy turyści z trójmiasta według własnych zainteresowań.

/sk/

P o d o d z i a ł P T T K w G d y n i p r a c u j e

W dniach 11 i 12 października 1958 r. Pododdział PTTK w Gdyni zakończył sezon letni pieszą wycieczką 1 1/2 dniową na trasie Gdynia - Wielki Kack - Leśniczówka Gołębiewo - Oliwa. W wycieczce tej wzięło udział 28 osób, które pod kierownictwem kol. Andrzeja Jędrusika przewędrowało tą przy-
jemną trasę.

Pierwsza część wycieczki odbywała się w nocy, przy-
sparzając uczestnikom szereg atrakcji w postaci błotnistych
kałuż na leśnych duktach oraz pytania "zblądzimy czy nie?".

Wędrówka zakończyła się jednak pomyślnie i "bractwo" dotarło do leśniczówki Gołębiewo, gdzie korzystając z uprzejmości leśniczego, przygotowano noclegi w stodole. Należy dodać, że organizatorzy wycieczki pomyśleli o tym, aby w nocy nikt nie zmarzł, dostarczając 100 kocy, które wypożyczono uczestnikom. Wieczorna wędrówka zakończyła się bardzo przyjemnie ogniskiem turystycznym, w którym wzięli żywy udział wszyscy zebrani. Udział w ognisku był nagradzany losem na zorganizowaną na zakończenie programu loterię fantową, na której można było wygrać kocher, maselnickę, zasobniki i t p sprzęt turystyczny.

Następnego dnia po wielodaniowym śniadaniu przygotowanym na kocherach, wyruszone w wesołym nastroju w dalszą drogę przez lasy do Oliwy. Nawet deszcz, który zaczął padać w połowie drogi, nie zdołał popsuć humoru wędrującym turystom. Ponieważ zakończenie sezonu letniego zamyka pierwszy okres działalności Pododdziału można obecnie dokonać podsumowania dotychczasowej jego pracy.

Mam przed sobą pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego, wydanego przez Pododdział. Podany jest w nim plan pracy. W oparciu o niego dokonamy przeglądu.

Rozpocniemy od zagadnień organizacyjnych. Zarząd Pododdziału dokonał reorganizacji biura, usprawniając jego pracę i wszczął starania o zmianę lokalu. Niestety starania te mimo szeregu obietnic i interwencji są dotąd bezskuteczne. Widać "ojcom miasta Gdyni" niezbyt leży na sercu sprawa rozwoju turystyki i wola żeby w nowym śródmieściu dziesiątki sklepów stało pustych i było obiektem wybijania szyb, niż oddać jeden z nich na lokal PTTK - zresztą oddać nie darmo, bo otrzymując w zamian obecną siedzibę gdyńskich turystów przy ul. Świętojańskiej.

Rozwiązanie następnych punktów programu organizacyjnego zależne było w znacznej mierze od kół i ich członków. Koła nie wyraziły chęci dokonania zmian organizacyjnych mimo, że praktycznie biorąc, wiele z nich nie istnieje, skupiając trzech czy czterech członków płacących składki. Ponieważ z przeprowadzonej kontroli składek wpłacanych przez Koła wynika, że faktycznie istnieje w Gdyni tylko 21 przyzakładowych Kół PTTK. Zarząd w okresie jesiennym przystąpi do likwidacji kół martwych. Dotychczasowe wyniki porządkowania ewidencji również nie są za wielkie, ponieważ tylko nieliczne Koła nadesłały wykazy członków, którzy opłacili składki.

Następnym zadaniem było zorganizowanie Koła Miejskiego. Koło to istnieje mając członków i to bardzo wielu jak wynika ze składek, ale nie ma swego zarządu. Do powołania zarządu Koła Miejskiego nie doszło, ponieważ frekwencja na zorganizowanym zebraniu była znikoma. Rolę zarządu Koła spełnia więc Zarząd Pododdziału mimo, że jego członkowie należą do Kół Zakładowych, a nie do Koła Miejskiego.

Ważnym zagadnieniem programowym jest turystyka kwalifikowana. Realizację tego punktu można ocenić pozytywnie. W okresie od 27 kwietnia 58 r. zorganizowano 22 wycieczki piesze, w których wzięło udział 254 osoby oraz 14 wycieczek kolarskich o 122 uczestnikach. Wycieczki były prowadzone przez najpiękniejsze okolice naszego województwa.

Spośród wymienionych wycieczek 6 było 1 1/2 dniowych z zorganizowanymi biwakami. Cieszyły się one wielkim powodzeniem.

Należy jednak dodać, że praca poszczególnych sekcji w Komisji Kolarskiej nie była zadawalająca. Większość imprez była organizowana bezpośrednio przez Zarząd.

Dużym osiągnięciem programowym było zorganizowanie z okazji Dni Morza, Nadbałtyckiego Raidu Turystycznego, który na trasach pieszych, kolarskich i motorowych zgromadził 493 uczestników z całej Polski. Opinie o tym Raidzie nadesłane do organizatorów oraz wypowiedzi raidowe były jak najbardziej pozytywne. Istniało też szereg niedociągnięć, z których organizatorzy zdają sobie sprawę i które były przedmiotem ożywionej dyskusji na zebraniu sprawozdawczym Komitetu.

Dalszym punktem programu było zorganizowanie poradni turystycznej. Punkt ten zrealizowano częściowo, zakupując szereg wydawnictw turystycznych takich jak: mapy, przewodniki i monografie, tworząc w ten sposób bibliotekę, z której może korzystać każdy członek PTTK w godzinach otwarcia biura, opracowując sobie plany wycieczek. Należy dodać, że w opracowaniu tych planów może skorzystać zawsze z porady szeregu działaczy turystycznych dobrze znających atrakcyjne tereny naszego kraju, a będącymi częstymi gośćmi w lokalu PTTK.

Obsługa ruchu turystycznego ograniczyła się do udzielania informacji noclegowych oraz przekazania na rzecz ORT-u Oddz. "Trójmiasto" kilkudziesięciu siatek do łóżek i materacy uzyskanych jako dar od Gdyńskiej Stoczni Remontowej.

Do zorganizowania stacji turystycznej i campingu w Gdyni nie doszło, mimo wysiłków czyniowych w tym kierunku.

Pracy klubowej nie prowadzono ze względu na brak odpowiedniego lokalu. Mały pokój, w którym mieści się PTTK w Gdyni jest biurem, salą posiedzeń Zarządu, miejscem narad działaczy turystycznych i garażem na rowery, będące w dyspozycji Komisji Kolarskiej, która wypożycza je na organizowane wycieczki. Miejsca na Klub niestety w tym lokalu już nie ma.

Pododdział przez cały czas prowadził także pracę informacyjną. Praca ta przejawiała się w wydaniu 3 numerów Biuletynu Informacyjnego, zamieszczaniu komitetów wycieczkowych w prasie, wywieszaniu ogłoszeń o wycieczkach oraz w kilku wywiadach prasowych na temat Nadbałtyckiego Raidu Turystycznego.

Tak pokrótce przedstawia się dotychczasowa działalność Pododdziału PTTK w Gdyni, który jest naszym eksperymentem organizacyjnym uchwalonym przez delegatów na ostatni Walny Zjazd Oddziału "Trójmiasto". Wydaje się, że mimo niezrealizowania w pełni ambitnych planów określonych sobie przez Pododdział, odegrał on pozytywną rolę, ożywiając życie turystyczne "śpiące" dotąd Gdyni. Należy sądzić, że w następnych miesiącach uda się przełamać istniejące trudności i doprowadzić do pełnej realizacji założeń programowych, z których na czoło wysuwa się obecnie Klub Turysty w Gdyni.

Jerzy Gorazdowski

Projekt Nadbałtyckiego Raidu.



Pododdział PTTK w Gdyni projektuje zorganizować w 1959 r. IV Nadbałtycki Raid Turystyczny PTTK na szlakach nadmorskich i "Szwajcarii Kaszubskiej". Odbędzie się on z okazji "Dni Morza" na trasach pieszych, motorowych, kolarskich i wodnych, w czasie od 14 do 27 czerwca. Przewiduje się trasy 2, 3 a także 7-mio i 14-to dniowe /te ostatnie na zasadzie indywidualnych skierowań czasowych PTTK/. Raid oblicza się na ok. 1300 osób. Zakończenie imprezy proponowane jest w Jarze Raduni lub Żukowie. Impreza ta ma zasięg ogólnopolski i cieszy się wrastającym powodzeniem.

/sk/

Koło Nr 11 przy D.O.K.P. Gdańsk

W ubiegłym roku zainicjowano bezdewizową wymianę turystyczną z gronem kolejarzy węgierskich ze st. Budapeszt. Na mocy wzajemnego porozumienia w ub. roku odwiedzili nasz kraj kolejarze węgierscy. Zwiedzili oni Kraj w, Wybrzeże i Warszawę przy pomocy kolegów przewodników z Krakowa, Gdańska i Warszawy.

Wzajemna wycieczka nasza do Węgier odbyła się w tym roku, w czasie od 14 do 28 czerwca. Brało w niej udział 32 osoby, samych kolejarzy i ich rodzin. Ponieważ trasa wycieczki do Węgier prowadziła przez Czechosłowację, przeto po drodze przeznaczono 3 1/2 dnia na zwiedzenie Pragi oraz jeden dzień na zwiedzenie Bratysławy. W tych 2-ach miejscowościach uczestnicy wycieczki mieli możliwość podziwiać ciekawe zabytki architektury oraz piękno samych miast.

Na obszarze Węgier zwiedzano przede wszystkim Budapeszt, ze wszystkimi jego osobliwościami, zarówno zabytkowymi jak i historycznymi. Poza Budapesztem odbyto wycieczki do miejscowości naddunajskich: Esztergom i Visegrad, nad jez. Balaton do Keszthely i Badacsony oraz w góry do miasta Pecs. Turysty polscy zapoznali się z pięknem i historią tych terenów. Dokładniejsze zapoznanie się z poszczególnymi miejscowościami umożliwili zwiedzającym sami kolejarze węgierscy. Przyjęcie z ich strony było bardzo serdeczne, a wrażeń mnóstwo. Dlatego wycieczka ta pozostanie w pamięci uczestników bardzo długo.

J. Rychtarski

Kurs dla motorowców

Gdański Klub Turystyki Motorowej przy współudziale Komisji Motorowej PTTK przy Okręgu i Oddziale "Trójmiasto" organizuje kurs Przewodników Turystyki Motorowej.

./.

Program kursu obejmuje podstawowe wiadomości z konserwacji, eksploatacji i zaradności w usuwaniu drobnych defektów maszyn oraz znajomość regionu województwa gdańskiego.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Biuro Zarządu Oddziału, Sopot, ul. 20 Października 765 w godz. 9 - 16,00 oraz Zarząd Klubu w każdy czwartek w Klubie Turysty w Gdańsku.

Kurs odbędzie się w pierwszych dniach listopada.-

Z.J.

K o n k u r s n a z m i a n ę n a z w y b i u l e t y n u

Są propozycje, aby dokonać częściowej zmiany nazwy naszego biuletynu. Chodzi o to, żeby nazwa była jak najbardziej regionalna, mówiąca o morzu, o gdańskim Wybrzeżu. Proponuje się np., by w miejsce "Echo krajoznawców i turystów" dać tytuł: "Błękit Bałtyku", "Nadbałtyckie Szlaki", "U brzegu Bałtyku". Pod tekstem tym, ma być rysunek składający się z linii łamanych, obrazujących fale morskie.

W związku z tym, redakcja zwraca się do Czytelników z prośbą o nadsyłanie swoich projektów i propozycji do dnia 1 grudnia 1958 r.

Autorom najciekawszych projektów przyznane zostaną nagrody w postaci krajoznawczych książek. W konkursie mogą brać udział wszyscy członkowie PTTK.

Redakcja

Z o s t a t n i e j c h w i l i

xxx

Na terenie Gdańskiego Okręgu PTTK znajduje się tylko jedna flaga PTTK /emerytka/. W "wypadku" jakiejś większej imprezy wszystkie placówki PTTK "stają na głowach" by tę staruszkę "zdobyć" i w pełni szacunku, drżącymi rękami, z pietyzmem, wciągnąć na maszt.

Wiele imprez odbywa się bez bandery PTTK, bo czyż godzi się dostojną i zasłużoną staruszkę zbyttnio przemęczać? Starania w ZG PTTK, Krakowie, Bydgoszczy i Warszawie, o zakup nowych /niedrogich i ładnych/ flag PTTK nie dały rezultatów. A może by tak "ojcowie PTTK" /Zarząd Główny/ zamówili centralnie dla t.zw. terenu 300 - 400 flag po 200 - 300 zł.?

Kozupili by je wszystkie placówki PTTK w całym kraju /M.in. dla Wybrzeża 20 szt./ To samo można powiedzieć o znaczkach /metalowych/ PTTK, których nie ma nawet na "wagę"... lipcowego słońca! A przecież, "jak cię /PTTK/ widzą, tak cię /PTTK/ piszą".

xxx

- 10 -

Zamiast na Czarną Wodę. Gdański Klub Kajakowy wywiódł turystów trójmiasta.... w pole !
W komunikacie bowiem o "Złotych Liściach", zamieszczonym w "Dzienniku", "Głosie" i "Wieczorze", Klub podał, że informacji o spływie zasięgać można pod tel. 335-72. Pod ten błędny, prywatny numer /właściwy brzmi : 337-52/ dzwoniło wielu turystów, chcąc się dowiedzieć szczegółów spływu. Dzwoniłem i ja, ale nikt się nie zgłaszał. Widocznie gościa "krew zalała" /albo Czarna Woda/ od t.s.w. "przepraszam, pomyłka".

xxx

Włóczyki

KRAJOZNAWSTWO - ZABYTKI - LITERATURA REGIONALNA

W całym kraju roz-poczęto już przygotowania do obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego. Do prac tych włącza się nasze Towarzystwo. M.in. Oddział PTTK "Trójmiasto" zajmie się tym zagadnieniem w najbliższym czasie. Działalność w tym kierunku rozpoczyna "Echo". Mianowicie, będziemy zapoznawać krajoznawców i turystów²ciekawymi, opracowywanymi źródłowo materiałami, dotyczącymi najstarszych zabytków i historii naszych terenów. Materiały te wzbogacą i uprzyjemnią program wycieczek indywidualnych i zbiorowych, organizowanych do miejscowości, o których będzie mowa. Pierwszym z tego cyklu są : artykuł p.Linowskiej "Historia i zabytki gdańskiego przedmieścia" oraz fragment powieści historycznej p. M.Skassy "Triumf Bałtyku".

Historia i zabytki gdańskiego przedmieścia

Najbliższe okolice Gdańska posiadają cenne dzieła sztuki i dokumenty polskość zupełnie prawie nieznane nie tylko ogółowi mieszkańców Trójmiasta, ale nawet i zapalonym turystom-krajoznawcom. Wzgardliwie omijana przez tych ostatnich miejscowością jest przedmieście Gdańska Św.Wojciech. Wieś Św. Wojciech, która administracyjnie włączona jest już obecnie do Gdańska, leży na bardzo uczęszczanym szlaku turystycznym Gdańsk - Malbork. Odległa jest od Śródmieścia o 8 km. a połączona z nim kursującymi często autobusami, pociągami notorowym i pociągami parowymi, których znaczna część zatrzymuje się w Św.Wojciechu. Wycieczki kierowane do Malborka powinny chociaż na jedną godzinę w Św. Wojciechu się zatrzymać, a w programie wycieczek po trójmieście nie należy o nim zapominać. Spróbujmy zapoznać czytelników z faktami historycznymi, tradycją ludową i dziełami sztuki tej dzielnicy.



Z powodu zupełnego braku polskich opracowań historycznych sięgniemy do publikacji niemieckich, które też są bardzo nieliczne. Historycy niemieccy niechętnie opracowywali monografie miejscowości pomorskich, których polskości nie mogli zaprzeczyć.

Najwięcej wiadomości znajdujemy w "Quellen und Darstellungen für Geschichte Westpreussens". Spotykamy tam bardzo śmiało twierdzenie, że kościół Św. Wojciecha jest prawdopodobnie najstarszą w pierwszym swym założeniu, świątynią Gdańska, a nawet całego Pomorza Gdańskiego i że sięga wgląd XI-go wieku. Nie mamy co prawda na to niezbitych dowodów. Pierwszą wzmiankę spotykamy dopiero w 1222 r. w dokumencie Barmina Szczecińskiego, w którym potwierdza nadania swej matki klasztorowi w Św. Wojciechu /Fontes 16-19 str.121/

Dokument ten jest wcześniejszy od dokumentów, w których wymienione są inne kościoły gdańskie, uważane dotychczas za najstarsze. Tradycja ludowa, której nie wolno lekceważyć podaje jako fundatora najstarszych gdańskich kościołów księcia Subisława, a więc wiek XII-ty. Odnosnie jednak kościoła Św. Wojciecha, wszystkie miejscowe legendy i tradycja mówią o jego powstaniu w krótkim czasie po śmierci Wojciecha, w miejscu gdzie wiosną 997 roku ciało jego, wykupione przez Chrobrego miało być złożone. Śmierć Wojciecha, biskupa praskiego /syna udzielnego księcia na Libicach, przyjaciela samego "cesarza rzymskiego narodu niemieckiego" Ottona III i papieża Sylwestra II/ który rzucił wszystkie zaszczyty i godności oraz zginał męczeńską śmiercią odbiła się głośnie echem w całej ówczesnej Europie. Wykupione przez Chrobrego zwłoki /Długosz/ zostały umieszczone w katedrze gnieźnieńskiej dopiero w 1000 roku. Przez 3 lata miały spoczywać pod dębem na wzgórzu zalesionym w miejscu, gdzie dziś znajduje się kaplica. Kaplica ta jest od wieków ośrodkiem kultu pomorskiej ludności. Co roku w dniu 23 kwietnia niezliczone tłumy z bliższych i dalszych okolic Gdańska przybywają z pielgrzymkami by uczcić pierwszą mogiłę Patrona Polski. Biskup odprawia uroczystą polową Mszę na szczycie wzgórza przed kaplicą. Dzień 23 kwietnia jest wielkim świętem ludu kaszubskiego, świętem o charakterze wybitnie polskim, narodowym.

Nie ulega chyba wątpliwości, że już w krótkim czasie po kanonizacji Wojciecha, a więc po roku 999-tym musiała powstać świątynia, na miejscu jego pierwotnej mogiły. W XI-tym wieku budowano kościoły pod wezwaniem Św. Wojciecha nie tylko w Polsce, lecz i w odległych Włoszech, a również i w Akwizgranie.

12

Powstały również nowe eremy i klasztory benedyktów, cenfratrów Wojciecha. Kult pierwszego patrona Polski ogarnął szybko całą Europę. Czesi, którzy tak bezlitośnie postępowali za życia wobec swego biskupa i którzy wymordowali całą jego rodzinę, teraz wykradali jego relikwie. Najpotężniejszy władca Europy Cesarz Otton III, przybywa z pielgrzymką w otoczeniu kardynałów w 1000 roku do Gniezna do Grobu Św. Wojciecha. Przybycie cesarza do ówczesnej stolicy Polski spowodowane motywami religijnymi miało w swych skutkach dla Polski olbrzymie znaczenie dziejowe. Polska uzyskała wówczas samodzielność kościelną i polityczną. Ustanowiono wówczas pierwszą w dziejach Polski metropolię Gnieźnieńską, której Arcybiskupem został brat Św. Wojciecha i świadek naoczny jego śmierci Radzym-Gaudenty. Ustanowiono również trzy biskupstwa: w Krakowie, Wrocławiu i w Kołobrzegu. Tym samym wstrzymano zapędy misyjne Magdeburga, którego biskupi chcieli patrzyli na wschodnie tereny misyjne. Koronować władcę może tylko metropolita. Ustanowienie polskiej metropolii umożliwiło koronowanie polskich królów przez własnego, polskiego, a nie niemieckiego metropolitę. Fakty te o ogromnym znaczeniu politycznym, które spowodował pośrednio swą śmiercią męczeńską Św. Wojciech, a bezpośrednio brat jego Radzym Gaudenty swą misją w Rzymie, wyolbrzymiły jeszcze bardziej kult oddawany patronowi Polski.

Miasto, w którym Wojciech spędził ostatnie niemal chwile swego życia, to Gdańsk. Wiemy o tym z dokumentu, w którym w 997 roku "urbs Gyddanzc" jest wymierzony poraz pierwszy z racji przybycia Wojciecha. Znany polski historyk prof. Wojciechowski w pracy swej wydanej w 1947 r. "Rola Św. Wojciecha w Dziejach Narodu Polskiego" pisze: "Misja Św. Wojciecha zaczęła się właściwie już w Gdańsku, gdzie zwołuje Książę Pomorza lud swój, aby od świętego biskupa słuchał słowa Bożego". Na tej samej stronie spotykamy u Wojciechowskiego niezmiernie interesującą, niespotykaną pozatym wiadomość. Wojciechowski pisze.... "Gdańsk, o którym wiemy, że rządził w nim książę pogański, później przez Św. Wojciecha w Polsce ochrzczony i ożeniony z jedną z córek Bolesława Chrobrego". W świetle tych faktów, jest więcej niż prawdopodobne, że pierwszą świątynią chrześcijańską jaka powstała w Gdańsku, był kościół pod wezwaniem Św. Wojciecha i to zapewne w miejscu jego pierwszej mogiły. Możliwe też jest, że pierwszy erem, czy nawet klasztor na Pomorzu, tu właśnie został założony. Historycy polscy nie określili dotychczas miejsca powstania klasztoru założonego jeszcze za życia Wojciecha. Opactwo w Mogilnie, które uważamy za dom macierzysty klasztoru Ad Quercum w Św. Wojciechu, powstało nie wcześniej niż w okresie panowania Bolesława Śmiałego. Prof. dr. J. Nowacki pisze w pracy "Z dziejów kultu Św. Wojciecha w Polsce", że "miejscowość Św. Wojciech pod Gdańskiem przypomina nam żywo fundację Chrobrego pod Międzyrzeczem, łączy według dawnej tradycji początki swego kościoła z pracą misyjną Św. Wojciecha w Gdańsku".

Bolesław Chrobry zwracał się parokrotnie do Rzymu z prośbą, o przysłanie misjonarzy. Niezależnie od eremu powstałego pod Międzyrzeczem w 1002 roku, mógł powstać analogiczny pod Gdańskiem graniczący niemal z terenami pogańskimi.

Reguła benedyktyńska podobnie jak cysterska nie pozwalała zakonnikom osiedlać się w miastach. Wybór zalesionego wzgórza w okolicy Gdańska wydaje się logiczny.

Oprócz dokumentu Barnima z roku 1222-go mamy w 13-tym wieku inne dokumenty odnoszące się do kościoła i klasztoru w Św. Wojciechu. Dwa dokumenty Świętopełka z 1236-go roku potwierdzają fakt istnienia tu kościoła i klasztoru Ad Quercum /Pod dębem/ którym już przodkowie udzielali nadeń a Świętopełk je tylko potwierdza. O istnieniu w Św. Wojciechu klasztoru, słyszymy ponownie z okazji sporu jaki zaistniał między Oliwskimi Cystersami, a Żukowskimi Norbertankami o tereny położone na Oksywiu. W sądzie rozjemczym zasiadają wówczas proboszcz parafii Św. Katarzyny w Gdańsku i przeor klasztoru w Św. Wojciechu. Wyrok sądu papieskiego potwierdza w następnym roku 1282 decyzję sądu rozjemczego.

W okresie krzyżackim wieś Św. Wojciech przechodzi w 1315 roku wraz z kościołem na biskupstwo włocławskie. Krzyżacy przeprowadzają około 1340 roku kanał Raduni do Św. Wojciecha i budują tu Wielki Młyn. Dopiero 10 lat później kanał zostaje przedłużony do Gdańska.

W dwa wieki później, w okresie reformacji i walk religijnych płonie z nieznanego nam powodu wieś Św. Wojciech, kaplica na wzgórzu i kościół. Odbudowa nastąpiła dopiero w 1575 roku. W cztery lata później biskup włocławski Karnkowski zakłada w Św. Wojciechu polską szkołę. Niechętnie patrzyła na to Miejska Rada w Gdańsku, z którą stosunki niezbyt dobrze się układały. W 1711 r. biskup Szaniawski sprawdza do Św. Wojciecha polskich misjonarzy. Z tego też okresu pochodzi budowa dzisiejszej plebanii i znaczna część wyposażenia wnętrza kościoła jak stalle, ambona, boczny ołtarz i feretron z obrazem św. Wojciecha. Do najcenniejszych i najstarszych zabytków należy uratowany z pożaru gotycki tryptyk tworzący część dawnego ołtarza głównego. Przypomina on antwerpski tryptyk z Żukowa. W tym dokumencie polskość i zabytkiem renesansowym jest w presbiterium epitafium dwóch polskich rycerzy. Są to synowie Leonarda Dameraw z Wojanowa : Feliks zmarły w 1572 roku i Piotr zmarły w roku 1587. Płyta grobowa w południowej kaplicy ma celowo zniszczony napis. Płyta sama nie jest starta, odkute jedynie są litery jej napisu.

Wzruszającym dokumentem polskość jest obraz głównego ołtarza, starszy niż sam ołtarz główny, który jest późno-barokowy. Obraz jest renesansowy z roku 1604 przedstawia św. Wojciecha w pozycji klęczącej przed otwartą księgą, na którym zachował się napis : "Bogurodzico Dziewico Bogiem sławiona Maryjo !"

W kruchości kościoła zastanawiają nas dwa ogromne spłaszczone i wygładzone z wierzchu głazy. Ciekawy też jest głaz znajdujący się przed kościołem. Tradycja miejscowa mówi, że wody Wisły, w czasie częstych wiosennych wylewów, dochodzi pod samą górę. Na szczycie góry miało być w czasach przedhistorycznych miejsce pogańskiego kultu.

Głaz znajdujący się u podnóża góry posiada wyrobiony w kamieniu punkt zahaczenia, który według miejscowej tradycji służył do cumowania łodzi, którymi przybywali tu okoliczni mieszkańcy.

Różnica poziomu między otaczającym cmentarzem kościelnym, a posadzką kościoła jest ogromna. Do kościoła wchodzi się jakby do piwnicy po kilkunasto stopniach. Przyczynia się do tego w pewnym stopniu pochyłość terenu. Pierwotny zapewne drewniany kościół znajdował się zapewne wyżej, niż obecny. Brak śladów po tym pierwszym kościele /jeśli pominiemy wysoką podmurówkę z kamienia polnego pod dzisiejszą kaplicą/ można uzasadnić tym, że w okresie wojen napoleońskich wzgórze Św. Wojciecha było przekopane grobami żołnierzy. Erozyjne działanie spływającej wody deszczowej, też utrudnia badania.

Kościół obecny zachował mimo szesnastowiecznej przebudowy cegłę i watek gotycki z początku 14-go wieku. Mamy jednak jak wiadomo, wzmianki w dokumentach znacznie wcześniejsze.

Obecny kościół jest jednonawowy, orientowany, z wielobocznie zakończonym prezbiterium. Zachodnia wieża jest w swej dolnej części 15-wieczna, górna część wieży z kopułką pochodzi z roku 1680. Organy są starsze od oliwskich i pochodzą z 1741 roku. Osiemnastowieczny jest też posąg św. Wojciecha roboty włoskiej, przetrzymywany pewien czas przez gdańskie władze pruskie w gdańskiej Zbrojowni.

Niezależnie od swego znaczenia historycznego i od wiekowej polskiej tradycji kościół Św. Wojciecha posiada dużą wartość zabytkową, bo należy do niewielu pomorskich kościołów, które w ostatniej wojnie nie były spustoszone.

Zofia Linowska

Każde Koło PTTK organizuje
wycieczki oraz krajoznawcze
gawędy i "Zgaduj-Zgadule" !

G d u Ń s k

/ Fragment z utworu " Przed rociem 1939 " /



Tu stojisz, gdzie cę stôwiôł lud
przed laty wielesetciem,
ksążęcy nasz, pomorsci gród -
tę naszym jes zabêctiem.

Naszigo morza szum cę grô,
pomorsci las cę zdoibi,
po polscij Wisle statci mkną,
co plonę cę sposobi.

Choc przënëkelë z Mniemca strôn
przëbkëdë jinnij mowë
i tu gościnnij mnielë schron -
skuńczëlë le budowë...

Okazem swietnëch czasów jes,
- nie naszą jes żył wiarą,
le wezdrzë w twych mieszkańców spis
i w prôwdë ksęgę starą...

A spod pokostu, tynku, farb
pomorsci duch sę zjawi,
przeszłoscë naszij drodzi skarb -
odmianę fałszu sprawi.

- "Krocz wiedno drogą boskich praw,
z zwierchniciem twym żyj w zgodze,
podszeptom z Mniemniec czoło staw,
pomorsci stary grodze ! "

Tak upominôł cebie woąż
zwôn z "Katarzënë" dównij :
"Z narodem polscim byt twój zwiąż
a znajdziesz rozwój słowny ! "

Hej, grają twoje zwonë z wież,
a stary Zygmunt roji,
budzą sę duchë ze swych leż,
słowiańsci przôdce twoji !

I bluzgną warë cepłą krwią
przë chichoce Judasza,
na Dominika rynek mkną :
"A czyja krew ?" - "To naszô ! "

I dzieje, trud, i naszô krew
dyktuje nasze prawa,
I wszëdze bujnie rosł nasz sów:
Zwëczëży naszô sprawa !

Më tyle ju przetrwalë lat,
zëjemë jesz nódzeją,
że cuzy stąd wëwieje czas
i smużci wëtrzëzwieją....

Franciszek Sędzicki



" T r i u m f B a ł t y k u "

Zamierzamy udostępnić czytelnikom kilka fragmentów powieści historycznej p. M. Skassy p.t. "Triumf Bałtyku". Książka ta nie została jeszcze wydrukowana, ale jest w planach wydawniczych "Wydawnictwa Morskiego". Nas krajoznawców i turystów zainteresują zapewne opisywane w tej książce miejsca historyczne, zabytki i bitwy dotyczące rozgrywającej się na naszych terenach "Wojny trzynastoletniej". W wyniku tej wojny /1454 - 1466/ Pomorze zostało wyzwolone z blisko 150-letniej niewoli krzyżackiej i powróciło do Polski. A oto pierwszy fragment p.t. "Odprawa posłów ziem pruskich na Wawelu".

- - - - -

... Kardynał Zbigniew z Oleśnicy powstając z ławy, potoczył wzrokiem dokoła, skłonił głowę przed majestatem królewskim i rzekł: "Episkopat w Polsce jako wiadomo, podlega jurysdykcji Kościoła i woli Ojca Świętego, której i Zakon niemiecki Marii Panny podlega. - Tedy ja, jako kardynał stolicy apostolskiej ulegać muszę Ojcu Świętemu Marcinowi Piątemu i przykazanom jego hołdować.-

A jako-że stolica Piotrowa sprzyja Zakonowi, nie uznając Związku Pruskiego, temu to wotuję przecko wcieleniu ziem pruskich do Korony"....

Po chwili dały się słyszeć słowa biskupa władysławowskiego, Jana Gruszczyńskiego: "Miłościwy panie! ... Jako kapłana boli mię żreb gnębionego ludu Prus i Pomorza, aliści dumam iżże lud ten winien iskać jenszego ortylu i obalić w Rzymie lupu Zakonu Krzyżackiego i tam przez posły swoje gołdrować rzecz swoją, iżby zyskać adjudykację swobody.... Wedle inkorporacji ziem pruskich do Polski, personaliter dźierzę ze słowem Kardynała Zbigniewa...."

Teraz głos zabrał kanonik gnieźnieński Sędziwój Czechel: "Jużci ja takoz kapłanem się mienię i wolę papieża szonuję, aliści nie lża prawić o tym, kiej naród przywiedzion do ostatka, ad esze chycił za miecz i juszac, bez mała kopę grodów na Krzyżakach zdobył. Tedy zważcie cni oócowie, jako że ma ninie przebłagać papieża, któren klątwę nań cisnął? Mnie, żywięcemu w Wiełkiej Polsce nie tajne są zbrodnie a gwałty Krzyżaków i temu to rzekę: Ow, ojca świętego wyrok, co z fałszywego fołdrowania Zakonu się wywodzi - praw nie jest. Wždy papież mieni się nieomylny w sprawach Kościoła i wiary, aliści w sprawach jenszych omylny się widzi. I temu to kląt winien być Zakon, co bluźni przecko Bogu i gwałci Jego przykazania, a nie lud prosty, co z tyraniją a niecnotą Zakonu bój wiedzie. - Bóg sprawiiliwy jest i temu to ona klątew z Jego świętą wolą ładzić się nie może i nie lża się jej strachać. - Tedy, żeli uciśnione ludy samopas podają się w pieczę Koronie, odstrychnięcie się od onej oblaty, było by po wsze czasy hańbą dla Polski"....

Wiera - przerwał mu biskup poznański Jędrzej Górka - aleć skoro Król jegomość ruszy zbrojne w suours Związkowi - ściągnie na swą głowę gromy i klątwę Rzymu!? ... " Nie ściągnie! - zaprzeczył gromkim głosem poseł Augustyn z Szewy. Żeli Król i rada koronna promulguje wcielenie

onych ziem do Macierzy - tym że samym biorę w swą pieczę nie
jeno ludy tameczne, ale i Kościół, mający być wedle fałszerstw
Zakonu, przez nasz Związek zagrożon.... A to zaś nie prze-
ciwia się woli oca świętego - ale owszem, ładu się z jego
przykazaniem i tedy nie zdołaje on należeć asumptu do ciśnie-
nia klątwy na głowy wasze....."

- "Jako żywo"! ... "A to ci ortyl"!... "Sprawiedliwie prawi
on rycerz ! " - zawołał biskup Tomasz Strzępiński - sufragan
krakowski oraz wojewodowie : Szarlejski, Tęczyński, Górka,
Ostroróg i Oporowski....

Na czoło poselstwa wystąpił teraz poseł chłopski - Matyjasz
Skarga, skłonił się głową do ziemi i ozwał się tubalnym
głosem :

- "Widzę jać, miłościwy Królu, iż tu cosik nie rychtik je...
Wiadomo mi, jako za króla Mieszka, za Bolszków - Chrobrego,
Szczodrego, Krzywogębego i Kędziorowatego - Polska do morza
sięgała... Na mój chłopski rozum to tak : "Kieć ten, kto nie
chce swego"... Żeli nie chcieliście onych ziem - to czemu-że
król Władysław Żokietkiem przezwan, czemu rodzic twój
miłościwy panie, toczyli boje z Krzyżakami ?....
Czemu ten tu oto kardynał z Oleśnicy, walił ich z rumaków
krzykiem sulicy pod Grunwaldu ?... Trza im było dać oblatę,
co chcieli... młyn libicki i Drezdenko i Krajnę i Pałuki
i Kujawy, i Wielką Polskę, i ziemie Łęczycan, Sieradzan
i Kaliszan - a tysiące prostego luda nie poszło by pod miecz
Krzyżaka i tysiące wsiów, a grodów pod hubkę i krzesiwo
Zakonu !

Zali godziło się nam krzywdę czynić ?... My gadamy: - "bieszta
wasze" , a wy zasię " nie chcema"... Kto tu z nas kieć ??

Rajcowie świeccy, koronni jeli uśmiechać się, słysząc te proste
a jakże mądre i trafne słowa chłopskiego posła, zaś wojewoda
poznański Łukasz Górka zawołał: " Wiera mi... brewitelnie on
poseł prawi !... Za krzywdy a niegodziwości, takż im, jako
nam przez Krzyżaka zadane - myż sami znoją pracę rąk polsz-
kiego luda bogacim w zbójceki Zakon przez myta nielada...
Zaliż nie lepiej bogacić lud swój, żeli wrogów swoich, biorąc
ziemię swoją we władanie swoje ? Jakże potężną a możną być
ma Odczyzna nasza bez nijakiego przystępu do morza ? ...
Sam żreb podaje w ręce nasze te ziemie, za co jeno Opatrzono-
ści lza dzieć czynić, nie strachając się klątwy, kieć sumienie
czyste... Ja wotuję za przyłączeniem Prus i Pomorza do Korony!"
"A ja takż" - zawołał Piotr z Szamotuł, kasztelan poznański.
"I ja" - rzekł ochrypłym głosem kanclerz Jan z Koniecpola.
"I ja" - ozwał się podkanclerzy Piotr ze Szczekocina...
"I ja" - "i ja" - wołał Jan z Czyżewa, Jan z Oleśnicy,
Przedbór z Koniecpola, Mikołaj z Szarleja, Piotr z Oporowa
i inni rajcy koronni, biorąc tym sposobem górę nad opozycją
duchowną...

Król poddźwignął berło na znak, że chce mówić.....

Marian Skassa



Ciekawostki turystyczne ze świata

xxx

Szwajcaria i Włochy zawarły porozumienie w sprawie budowy transalpejskiego tunelu drogowego pod przełęczą Grand St. Bernard. Tunel ten będzie stanowił uzupełnienie budowanego obecnie tunelu pod Mont Blanc. Inwestycje te mają na celu ułatwienie samochodowego ruchu turystycznego między tymi dwoma krajami, które swój budżet w znacznej mierze opierają na wpływach z turystyki. Należy dodać, że 69 % turystów przybywa do Włoch własnymi środkami lokomocji.

Również w Sangatte, w pobliżu Calais przystąpiono do prac badawczych w związku z projektem budowy tunelu, który ma połączyć Francję i Anglię pod kanałem La Manche.

xxx

W ruchu samochodowym między N.R.F., Francją, Szwajcarią i Austrią zostały złożone dokumenty celne.

xxx

W ub.r. przybyło do Włoch 12 milionów turystów zagranicznych, co przyniosło wpływ dewiz w wysokości 257 miln. dolarów.

xxx

Wyspy Hawajskie odwiedziło w ub.r. ponad 165.000 turystów. Dało to 28 miln. dolarów wpływów dewizowych przy wydatkach inwestycyjnych na turystykę w wysokości około pół miliona dolarów.

xxx

Władze administracyjne w wielu departamentach pld-zach. Francji wydały zarządzenie, aby na dachu największego gmachu w każdej miejscowości wypisano nazwę tej miejscowości. Napisy te mają ułatwić orientację samolotom turystycznym.

xxx

Wg. wydanego we Florencji "Gospodarczego podręcznika turysty" średni koszt pobytu turysty w ciągu jednej doby wynosi w dolarach we Francji 12,90 - 20,10, w Anglii 12,70 - 18,70, w Szwajcarii 10,90 - 17,80, we Włoszech 11,40 - 17,40, w Belgii 12 - 17,30, w NRF 11,70 - 17,00, w Holandii 11,30 - 17,00, w Szwecji 10,70 - 15,00, w Austrii 8,40 - 13,00, w Grecji 7,60 - 13,00, w Hiszpanii 7,20 - 12,00, w Jugosławii 8-10,80, w U.S.A. - 19,70 - 30,20.

Zebrał J. Gorazdowski

"Echo krajoznawców i turystów" wydaje Zarząd Oddz. PTTK "Trójmiasto".
Redaguje Zespół: J. Gorazdowski, Z. Linowska, Cz. Skonka /Kier. Zespołu/
E. Rozenkrantz, T. Wałaszkievicz.

Adres Redakcji : Sopot, 20 Października 765, tel. 515-08.

Redakcja przyjmuje interesantów w każdy wtorek w godz. 16-18-tej
w Klubie Turysty PTTK Gdańsk, ul. Długa 45.

Wyk. Sp-nia "Firmoznak" Gdańsk-Wrzeszcz, Chrobrego 60 F-3.

